№ 123. Dąbrowa Górnicza, Czwartek 4-go Maja 1916 r. Rok II.

Cena { 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ulicy Farnej № 10.

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 3 maja.

Na wszystkich frontach walki pozycyjne

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim. Na wschód od Rarańczy zestrzelił austro-węgierski lotnik nieprzyjacielski latawiec.

Na froncie włoskim. Walki o okolice Adamello trwają dalej. Pod Riva i w okolicy Col di Lana odbywają się gwałtowne walki artyleryjskie. Włoski atak na szczyt Rotwand odparty.

Na froncie bałkańskim. Spokój. Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie. Na północ od Dixmunde wdarły się niemieckie oddziały w linie belgijskie. Wzięto do niewoli kilka tuzinów nieprzyjaciół. W okolicy Four de Paris (w Argonach) zrobiły nasze patrole wypad aż przez drugi rów francuski i wzięły kilku jeńców. Po obu stronach Mozy położenie niezmienione. Pięć nieprzyjacielskich latawców zestrzelonych. **Na Bałkanach** nic nowego.

ZATOPIONE OKRĘTY.

LONDYN 3 maja (T.B.K.) Uzbrojony yacht „Augusta" i okręt do zakładania min „Nasturtim" (?) natknęły się na morzu Śródziemnem na miny i zatonęły. Oficerowie obu okrętów uratowani. Z załogi brak siedmiu ludzi.

Przemówienie Asquitha w sprawie rekrutacyi.

LONDYN 3 maja (T. B. K.). Biuro Reutera donosi: Asquith oświadczył w Izbie niższej, co następuje: narady ostatniego tygodnia, dotyczące prawa o powszechnej służbie wojskowej wykazały, że wniosek rządu o powolnem przeprowadzaniu rekrutacyi nie znalazł aprobaty. Asquith proponuje dlatego, ażeby Izba zajęła się bezpośrednio wszystkiemi stronami kwestyi, która jej jutro ma być przedłożona.

Asquith następnie mówił, że utrzymanie panowania nad morzami przez flotę wojenną i flotę handlową, oraz zaopatrywanie w pieniądze sprzymierzeńców wyznacza granice angielskiej rekrutacyi. Liczba żołnierzy, której uchwalenie proponuje wniosek rządowy będzie obejmowała taką ilość stojących do rozporządzenia mężczyzn, któraby mogła być odebrana przemysłowi nie przeszkadzając krajowi do wypełnienia jego innych odpowiedzialnych zadań. Wypełnienie tych żądań jest potrzebne zarówno dla skutecznego dalszego prowadzenia wojny jak i dla utrzymania cyfry żołnierzy, niezbędnych do służby na froncie. Zwłaszcza oświadczenie partyi robotniczej z 27 kwietnia ośmielają rząd do powzięcia przeświadczenia, że jest powszechnem życzeniem, ażeby cała sprawa raz na zawsze została załatwiona. Asquith spodziewa się, że wniosek rządu właśnie do tego celu doprowadzi.

Konieczność powszechnej służby wojskowej w Anglii.

LONDYN 3 maja. (T.B.K.). Według londyńskiego „Daily News" doszedł rząd po ostatnich wydarzeniach do wniosku, że powszechna służba wojskowa jest nieunikniona. Oczekują tutaj, że dzisiaj Asquith w Izbie niższej wniesie nowy bill zaprowadzający obowiązek służby wojskowej dla wszystkich zdolnych do broni. Wydaje się, że trzej ministrowie należący do partyi robotniczych zatwierdzą tę politykę, która teraz znajduje poparcie dość znacznej części ich partyi

Zapowiedź wyjaśnienia w Berlinie w sprawie zatargu z Ameryką.

BERLIN 3 maja. (T.B.K.). Komisya budżetowa Rady państwa podjęła znowu swe obrady. Na początku posiedzenia oświadczył sekretarz państwa Jagow, że na jednem z najbliższych posiedzeń da wyjaśnienia w sprawie zatargu z Ameryką.

WILSON o WOJNIE.

WASZYNGTON 3 maja. (T. B. K.). Prezydent Wilson powiedział podczas otwarcia szkoły dla pielęgniarek na okrętach wojennych: — Niechaj Bóg broni, ażeby Stany Zjednoczone miały kiedykolwiek być wciągnięte do wojny. Gdyby jednak się to stało, Ameryka obudziłaby się ze swych marzeń, ażby każdy kto wątpi w moc ducha nowego świata mógł zobaczyć, że Ameryka zawsze gotowa jest podnieść głos w obronie ludzkości.

Dalsze transporty wojsk rosyjskich we Francyi.

MARSYLIA 3 maja. (T.B.K.). Przybyły tu nowe oddziały wojsk rosyjskich.

ZMIANY w RZĄDZIE CZARNOGÓRSKIM.

PARYŻ 3 maja (T. B. K.). „Petit Parisien" dowiaduje się z Bordeaux, że czarnogórski prezes ministrów Miuszkowicz wręczył swoją dymisyę. Do Bordeaux wezwano Romradowicza.

RADOSŁAWOW o GWAŁTACH CZWÓRALIANSU.

SOFIA 3 maja (T. B. K.). Grecki poseł wyraził wobec prezydenta ministrów Radosławowa ubolewanie rządu greckiego z powodu gwałtu w Atenach względem poselstwa bułgarskiego. Radosławow odpowiedział, że rząd bułgarski nigdy nie wątpił w lojalny stosunek rządu greckiego; jest rzeczą zdumiewającą, że czwóralians posługując się takiemi środkami jeszcze liczy na powodzenie.

SOCYALIŚCI RUMUŃSCY PRZECIWKO WOJNIE.

BUKARESZT 3 maja (T. B. K.). Z powodu święta majowego urządzili socyaliści uliczne demonstracye przeciwko wojnie.

ODZNACZENIE bar. DILLERA.

LUBLIN 3 maja (T. B. K) „Armeeverordnungsblatt" donosi: Generał major bar. Diller otrzymał wielki krzyż orderu Franciszka Józefa w uznaniu zasług, które położył w zakresie kulturalnym i gospodarczym, jako wojenny gubernator lubelski obszaru okupowanego w Polsce.

Trzeci maja.

3 maja 1891 roku — pisze w swej odezwie ks. biskup Łosiński — jest tym dniem w historyi naszej, w którym rozum i serce narodu wspólny sobie wystawiły pomnik.

Nic słuszniejszego. Maximum uznania, z jakiego w naszem życiu korzysta czyn sejmu czteroletniego, jest usprawiedliwiony tem, że wyraziła się w nim istotnie mądrość polityczna i uczucie patryotyczne narodu w formie czystej i jasnej, a tak silnej i wrażającej się w pamięć, że najbardziej wrogie moce pomnika tego zniszczyć nie zdołały.

Sejm czteroletni, dając Rzeczpospolitej ustrój nowoczesny, był w całem swem działaniu zrywaniem węzłów, jakie zadzierzgnęła była Rosya, dążąc do podporządkowania swej woli narodu polskiego. Był on, krótko mówiąc, wypowiedzeniem Rosyi śmiertelnej walki, która rozpoczęła się z chwilą zawieszenia obrad sejmowych i bez przerwy trwa do dnia dzisiejszego.

Dość spojrzeć na pierwsze starcie się sejmu z ambasadorem rosyjskim, by pojąć charakter i duch polityki sejmowej oraz stosunków, na tle których powstawała konstytucya trzecio-majowa. Zgromadzonemu i zaledwie ukonstytuowanemu sejmowi ambasador rosyjski Stackelberg podał notę, gdzie groził, że „Najjaśniejsza Imperatorowa nie zniesie najmniejszej zmiany w ustroju Rzeczpolitej", sejm dał na to dumną odpowiedź w uchwale powiększenia wojska narodowego do 100,000. Znacznie już później, gdy Rosya starym dobrym obyczajem wzniecać poczęła rozruchy hajdamackie na Ukrainie, sejm odpowiedział zniesieniem Rady Nieustającej, dalsze akty były jeno konsekwencyą pierwszych czynów, oddalających coraz silniej Polskę od Rosyi, a ostatecznem zerwaniem było racyonalne ukształtowanie siły państwowej Polski w konstytucyi trzeciomajowej.

Uznając — mówią twórcy konstytucyi we wstępie — iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucyi narodowej jedynie zawisł, długiem doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej Europa się znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencyę polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony.. dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic z największą stałością ducha niniejszą konstytucyę uchwalamy.

Była to istotnie jedyna chwila, w której naród wolny od hańbiących nakazów gwarancyi rosyjskiej, powrócony sam sobie budował swą niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną. Rosya, zajęta wojną z Turcya i Szwecyą, zagrożona przez alians prusko-angielsko-polski, nie mogła bronić swych przemocą narzuconych Rzeczpospolitej praw i z bezsilną wściekłością patrzyła na ugruntowanie wolności i granic polskich. Gdy następnie po ukończeniu wojny z Turcyą Rosya zyskała siłę do porachowania się z Rzeczpospolitą za konstytucyę trzeciomajową, kiedy sejm od prac reorganizacyjnych przejść miał do obrony swego dzieła wolnościowego, wtedy zamykając swe obrady i postanawiając walkę z Rosyą, powierzył dowództwo naczelne królowi i ponowił pierwszą swą uchwałę — powiększenia armii do 100,000.

Tak tedy zdążając do zapewnienia dobrej organizacyi państwowej, zdolnej do objawiania prawdziwej woli narodowej i jej wykonywanie, sejm podkreślał stale konieczność tworzenia odpowiedniej siły wojskowej, powołanej do obrony wolności i całości narodowej.

Siła ta w pierwszym rzędzie zwracała się przeciwko długotrwałej i groźnej gwarantce rozstroju polskiego; dowodzi tego najlepiej wojna 1792 roku, Targowica, powstanie Kościuszkowskie, legiony, wojny polskie za Napoleona i t. d. Konflikt Rzeczpospolitej z Rosyą swą istotą ukrywał się w charakterze konstytucyi, ustanawiającej formy jednolitego ustroju „obojga narodów" — Korony z Litwą i Rusią, tz. łączącej te kraje w organiczną jedność polityczną w przeciwstawieniu do porządku dualistycznego, jaki od czasów unii Lubelskiej panował w Rzeczpospolitej. Rosya tymczasem ziemie Litwy i Rosyi uważała za „iskoni ruskie", walkę o nie prowadziła od czasów Jagielońskich i łatwiej przeboleć mogła utratę wpływów na Koronę, niźli zrzeczenia się kresów polskich. To też nie ustawała w zabiegach i walce, dopóki nie zniszczyła konstytucyi i nie wcieliła w obręb swych posiadłości terytoryów litewskich i ruskich. Nastąpiło to z chwilą trzeciego rozbioru. Ziemie rdzennie polskie — Koronę, Rosya odstąpiła bez wielkiego żalu Austryi i Prusom.

Pomnikiem rozumu i serca są niewątpliwie czyny sejmu czteroletniego, stawiające sprawę wolnego życia narodowego na tym jasnym gruncie, a takimże one pozostają, jeśli wziąć pod rozwagę urządzenia poszczególne konstytucyi. Warując przywileje dla katolicyzmu, ustanawia ona tolerancyę religijną. ktorej brak tyle szkód wyrządził Rzeczpospolitej; stany wprawdzie utrzymuje, ale czyni pierwszy poważny krok ku zaprowadzeniu równości wobec praw narodowych; władzę opiera na ścisłym porządku społecznym i wolności obywatelskiej, określając dobitnie źródło ustawodawstwa, władze wykonawcze centralne i prowincyonalne oraz sądownictwo, a w końcu zajmuje się istotą i obowiązkami wojska. Naród — powiada — winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu. Naród winien wojsku swemu nagrodę i poważanie za to, że się poświęca jedynie dla jego obrony.

W tem wszystkiem, co spoczywa w treści konstytucyi i jej znaczeniu politycznem, wyłaniają się posągowe cechy wielkości, którą naród rozumie, przestrzega i o które co ćwierćwiecze, co każde pokolenie toczy boje chcąc się utrzymać na wytkniętej wtedy drodze.

Jeśli zawodnymi były usiłowania i prace w duchu konstytucyjnym, to przecież takimi okazały się one już w trzy miesiące po zawieszeniu sejmu wielkiego, to dlatego tylko, że pomnikowi temu rozumu i serca narodowego nie towarzyszyły pomniki energi i karności w walce o jej obronę. Obok zawrotnie am-

bitnych królewiąt targowickich, marzących o koronie z łaski carskiej, stanęli dziwnie zaślepieni dostojnicy i wbrew rozumowi oraz sercu przyłożyli rękę do niszczenia dzieła konstytucyjnego. Z gorzką ironią śpiewa im cześć pieśń ludowa. W pośród gruzów zniszczenia, przelanej krwi i zniszczonej kultury pomnik trzeciomajowy stoi niewzruszenie, świecąc co raz to nowym pokoleniom w drodze do wolności.

T. K.

Listy z Polesia.

I.

Z. K... W marcu 1916 r.

Pokażcie mi w granicach dawnej Rzeczpospolitej miejsce, gdzieby się nie lała krew polska. Lała się ona strumieniami, kroplami padała na glebę i wsiąkała w nią. A wynik tego zapłodnienia gleby? Plon jaki? Zboże o ziarnie przejrzystem, jędrnem, pożywnem, czy też kąkol i osty i owo wszelkie inne zachwaszczenie łanów i gleby najgorsze? Odpowiedź na to pytanie dwojaka być może, w zależności od charakteru poszczególnych wypadków; w związku ze znaczeniem i sposobem przelania tej krwi. Lecz jak, jaką miarą zważyć kroplę cieczy, która z żył uciekła, a w ziemię wsiąkła? Jakim sprawdzianem ocenic wagę i znaczenie każdej takiej kropli, utoczonej z piersi Polaka, ktoremu jasną, lub ciemną aureolę męczeństwa przekazały pokolenia ubiegłe. Możemy tylko z grubsza określić ten sprawdzian.

Za zasadę przyjąć tu należy: Dobrowolna męka, świadomie przyjęte cierpienie, w każdym, wyzwoleńczym odruchu przelana krew jest to jasna aureola męczeństwa — ziarno, z którego plon bogaty wolności.

Wszelki nieopanowany, niezwalczony ból, cierpienie spowodowane gwałtem, a nieoczekiwane i panujące nad człowiekiem, krew niewolnika, który umiera pod batem, a sarkać jeno płaczliwie na los potrafi, żali się, lecz nie walczy z przemocą — jest to aureola męczeństwa ciemna — jest to cement kamieni gmachu więziennego, spojenie nienawistne krwawych ogniw niewoli.

Gdy podróżujemy pod ciężkiem, smutnem niebem Polesia i gdy na szerokich błotnistych ulicach Kowla dostrzegamy tumult i gwar życia obozowego, — gdy, zwłaszcza, być może, — stajemy twarzą w twarz przed pomnikiem, utrwalającym przez lat dziesiątki i stulecia — po przez lata, które przeszły i lata, które przyjść mogą — pamięć żołnierzy rosyjskich i napoleońskich, poległych w okolicy tego miasta — gdy zwłaszcza zobaczymy chmurne oblicze kowelskiego pomnika — napastliwą czeredą przychodzą pytania powyższe:

Ileż — ileż — bowiem kropli krwi ludzkiej wsiąknęło w smutną glebę Polesia? Czyż możemy całkowitą naukowem badaniem wymaganą flegmę analizie zimnego rozsądku poddać znaczenie istotne, walor — wagę i celowość tych wszystkich kropli krwi przez stulecia wylanych, tak licznych, jak łzy tego poleskiego ludu, jak krople rosy z żałobnego spadające nieba? Czyż możemy tu na zimno ważyć lub zważyć wszystkie te krople, z których jedne spłynęły, jako wyraz i sankcya niewoli, inne zaś wylane zostały jako wyraz buntu pod sztandarem Wyzwolenia i Sławy polskiej?

Mijają przed naszemi oczyma cienie żołnierzy-Polaków, idących spełnić długi należny Ojczyźnie pod orłami Napoleona...

Mijają cienie żołnierzy Polaków, wcielonych do armii Aleksandra.

Dostrzegamy mgłą oddalenia zmatowane postacie powstańców.

Dochodzą nas jęki katowanych unitów.

Widzimy sterczące liczne, coraz liczniejsze słupy szubienic.

Przechodzili tu, tak niedawno, licznymi szeregi, żołnierze-Polacy, służki podwładni i niewolnicy Mikołaja, przechodzili, by ugruntowywać w Polsce straszną przemoc caratu.

Przechodzili inni.

Aż wreszcie i ci przyszli, których wysłała ziemia polska, uzbrojonych w świadomość metod i znaczenia czynu, ofiary i czynu, glory i legioniści polscy.

Kowel — piuropusz sławy i karta wymazać się nie dająca rozpaczy i upodlenia i stacya — jeszcze jedna — Golgoty i sztandaru zew jasny.

Wchodząc do miasta i błądzącego ulicami, myślimy o pomniku—i o cmentarzu, tak często dzisiaj odwiedzanym — i o ofiarze tej krwi polskiej — na kazem tej czy innej woli — obcej i własnej — takim nieskończenie szczodrym gestem, wkrąg, po wszystkich ziemiach dawnej Polski wylanej.

Myślimy o słupach Bolesławowych zarazem. I mówimy sobie, innym, wszystkim i wszystkiemu, aż do nieba chmurnego, nieprzyjaznego Polesia:

— Czyż nie jest błogosławiony ten posiew krwi, z którego plon obfity a pożywny dla ducha i ciała wyrośnie.

(d. c. n). *Zygm. Belicz.*

Miejsce postoju pierwszej Brygady L. P. na Polesiu.

KRONIKA.

Z karty żałobnej Legionów. G a r ł o w s k i Juliusz, żołnierz I br., II p., 6 k., raniony kulą ekrazytową zginął na pozycyi. Z i e l o n k a Michał, z oddziału karabinów maszynowych, raniony w głowę kulą ekrazytową, zginął na pozycyi.

Posłowie bułgarscy w Budapeszcie. Do Budapesztu przybyła deputacya bułgarkiego sobrania. Na cześć jej wydał hr. Tisza obiad. Podczas obiadu d. 1 maja na cześć bułgarskich posłów wygłosił hr. T i s z a toast, w którym między innemi powiedział:

Niech posłowie będą przekonani, że się znajdują wśród dawnych przyjaciół Bułgaryi. Ideę rozwiązania kwestyi bałkańskiej przez niezawisłość narodu bułgarskiego powziął przed 40 laty ówczesny austro - węgierski minister spraw zagranicznych. Tej polityce zostały Austro - Węgry wierne, nietylko z sympatyi lecz i dlatego, że tak chciały życiowe interesy i misya Austro-Węgier. Mówca przypomniał daremne usiłowania Austro-Węgier, żeby Bułgaryi oszczędzić pokoju bukareszteńskiego lub przynajmniej go złagodzić, i mówił dalej: Jasno widząc swoje interesy i mając odwagę stawiania czoła wszystkim niebezpieczeństwom, byle zapewnić sobo przyszłą wielkość, Bułgarya weszła do rzędu walczących a heroicznym wysiłkom naszych zjednoczonych armii udało się wywalczyć sławny sukces. Bułgarzy zajęli miejsce, jakie im się należy. Zgodność naszych interesów jest rękojmią trwałości naszego sojuszu. Wspólna sława i krew są kitem, który nas łączy głęboko. Mówca pił za zdrowie króla Bułgaryi.

* Wiceprezydent sobrania M o m c z y ł o w dziękował w swojej odpowiedzi węgierskiemu narodowi za potężną pomoc, jakiej Bułgarya od niego doznała przy urzeczywistnianiu swoich ideałów narodowych. Rycerski naród węgierski może liczyć na swych bułgarskich przyjaciół, kiedy i gdzie tylko ich potrzebować będzie. Momczyłow zakończył swą mowę toastem na cześć króla węgierskiego Franciszka Józefa.

Z Dąbrowy.

Ofiara na Legiony Polskie i Szkołę Polską. W Administracyi naszego pisma złożył Feliks zebrane na podwieczorku u p. Lotockiego 12 kor. na Legiony i 5 kor. na Szkołę polską.

Z pogrzebu ś. p. F. Jarnowskiego. Szarfy z napisam: „B jownikowi o Niepodległość — Liga Kobiet" — „Wiernemu synowi Ojczyzny — cześć" — „Bojownikowi Legioniście 1914—1916". „Dla Kuzyna od Rodziny" zabrano do przechowania w archiwum wojennem w Dąbrowie.

Piękne echa pamiątki 3 go Maja. Celem uczczenia 125 ej rocznicy wiekopamnej Konstytucyi 3 go Maja tutejsza Rada gminna na posiedzeniu z 30 kwietnia r. b. uchwaliła p r z e m i a n o w a ć ulicę Klubową na ulicę „K o n s t y t u c y i 3-go M a j a". Byłoby pożądanem, ażeby właściciele domów pozmieniali zaraz tabliczki nad domami, ażeby nie powtórzyła się historya z ul. Króla Jana Sobieskiego, która na tabliczkach właścicieli domów nazywa się jeszcze ciągle ul. Szosową.

Z Warszawy.

Egzaminy w szkołach średnich. Według regulaminu, ułożonego w porozumieniu z przedstawicielami szkół wyższych i średnich, mają się odbywać na rok bieżący cywilny egzaminy dojrzałości w szkołach ośmioklasowych. Dotychczasowy sposób egzaminowania jest nie co zmieniony: egzaminy piśmienne będą się odbywały podobnie, jak dawniej, ale na egzaminy ustne przeznacza się tylko dwa lub trzy dni dla każdej grupy, złożonej z 10 uczniów, gdy dawniej te egzaminy trwały kilka tygodni.

Uczeń będzie teraz składał egzamin ustny z dwu lub trzech przedmiotów codziennie wobec całej dość licznej komisyi egzaminacyjnej. Ponieważ nie będzie czasu na przygotowanie się przed poszczególnemi egzaminami, przeto uczeń będzie mógł okazać zasób wiedzy, jaki posiada istotnie, a nie to, co zdążył przypomnieć sobie lub wchłonąć podczas kilku dni, poprzedzających egzamin.

Arbituryenci, którzy egzamin złożą, otrzymają świadectwa dojrzałości, uprawniające ich do wstępowania do wszelkich wyższych szkół.

Nowy regulamin egzaminów dojrzałości dotyczy tylko ośmioklasowych szkół męskich i żeńskich.

Uczniowie, którzy otrzymają świadectwa ukończenia szkół siedmioklasowych, będą mogli wstępować do politechniki, na kursy rolnicze i handlowe. Politechnika ma prawo sprawdzić zasób wiedzy takich kandydatów, o ile w poszczególnych przypadkach uzna to za potrzebne. Jeżeli liczba kandydatów do politechniki będzie większa, niż ilość miejsc wolnych, to prawdopodobnie będzie urządzony egzamin konkursowy.

Ponieważ świadectwo szkoły 7-klasowej nie jest uznane za świadectwo dojrzałości, przeto nie pozostanie takiemu uczniowi nic innego, jak złożyć we wrześniu egzamin dojrzałości w charakterze eksterna, zgodnie z regulaminem ogłoszonym.

Dodać należy, iż obecnie, dopóki niema ośmioklasowych szkół realnych, to do egzaminu dojrzałości konieczna jest łacina, ale na zasadzie regulaminu można otrzymać świadectwo dojrzałości, nawet z niedostatecznym stopniem z łaciny, o ile rozwój ogólny jest wystarczający a wiadomości kandydata w innych przedmiotach są dobre. Tym sposobem zdolniejsi abituryenci szkół siedmioklasowych będą mogli dostać się do uniwersytetu.

Uczennice szkół, które dopiero w roku bieżącym otworzyły klasę ósmą, uważane są za eksternistki.

Różnica w egzaminie polega głównie na tem, że eksterni i eksternistki powinni składać egzamin dodatkowy z nauk przyrodniczych i geograficznych uczniowie są od tego wolni.

Co się tyczy uczennic klasy 8-ej i osób, mających świadectwa szkół siedmioklasowych, w których uczyły się przyrody i geografi, to bardzo być może, iż uda się uwolnić je od egzaminów dodatkowych; wówczas ich egzamin nie będzie się niczem różnił od egzeminu większości abituryentów ośmioklasowych, szkół męskich.

Szkoły siedmioklasowe żeńskie nie mają takiego programu, jak siedmioklasowe męskie i dlatego uczennice, kończące te szkoły w roku bieżącym, w wyjątkowych tylko przypadkach mogłyby po wakacyach przystąpić do egzaminu dojrzałości, jako eksternistki.

Część szkół siedmioklasowych w Warszawie i na prowincyi przekształci się w początku przyszłego roku szkolnego na szkoły ośmioklasowe, reformując odpowiednio program klas wyższych.

Do ósmej klasy takich szkół powinna pójść młodzież, która przeszła wprawdzie cały kurs siedmioletniej szkoły średniej, ale z różnych powodów nie opanowała go całkowicie; młodzież zdolniejsza i lepiej przygotowana znajdzie sobie miejsce w wyższych zakładach naukowych już od początku nadchodzącego roku szkolnego.

W przyszłości zaś, gdy będą istniały ośmioklasowe szkoły filologiczne i realne, to i jedne i drugie będą wydawały abituryentom i abituryentkom świadectwa dojrzałości, pozwalające na wstępowanie do szkół wyższych, nie wyłączając uniwersytetów.

Telegramy „Gazety Polskiej".

Protest Grecyi.

ATENY 3 maja. (T. B. K.). Biuro Wolffa donosi: Rząd grecki wniósł protest przeciwko aresztowaniu przez Anglików konsula niemieckiego Küntzera w Dramy.

Eksplozya we francuskiej fabryce chemicznej.

LONDYN 3 maja. (T.B.K.). Biuro Reutera donosi z Paryża: W chemicznych fabrykach w La Rochelle nastąpiła eksplozya, która spowodowała pożar. Budynek fabryczny zrujnowany. Z pod gruzów wyciągnięto 20 zwłok. Oprócz tego są ranni.

Odznaczenie burmistrza wiedeńskiego.

WIEDEŃ 3 maja. (T.B.K.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta został burmistrz Weisskirchner wybrany honorowym obywatelem miasta Wiednia za zasługi położone względem miasta zwłaszcza podczas wojny.

Manifest międzynarodowego Biura socyalistycznego.

BERLIN 2 maja. Donoszą tu z Amsterdamu: Dziennik socyalistyczny „Het Volk" ogłasza manifest wydziału wykonawczego międzynarodowego Biura socyalistycznego. Przytoczono tam rozmowy z socyalistami prowadzących wojnę" narodów i płynące stąd różnice zdań, które głównie obracają się dokoła właściwego momentu, kiedy rokowania pokojowe będą mogły być wdrożone. Jedni chcą pokoju natychmiast. Inni sądzą, że pokój natychmiastowy nie byłby trwały. Wszyscy jednak oświadczają, że pokój się zbliża w miarę, jak świat zdaje sobie sprawę z celów wojny. Manifest zaprasza należących do międzynarodówki celem omówienia kwestyi politycznych, które przy układach pokojowych muszą być rozwiązane. Termin zjazdu wyznaczono dla krajów neutralnych w **Hadze dnia 26 lipca.**

Biuletyn rosyjski.

30 kwietnia. W odcinku Rygi artylerya niemiecka otworzyła koncentryczny ogień na Schlock i na okolicę na południe od wyspy Dahlen. Okolicę dworca Selburg na północny zachód od Jakobstadtu artylerya niemiecka również ostrzeliwała. Na froncie koło Dźwińska w kilku miejscach walka artyleryi. W okolicy na zachód od jeziora Narocz walka milknie. W okolicy Krewa udaremniliśmy próbę nieprzyjaciela przekroczenia linii przeszkód na północ od Morawicy nad Ikwą.

Austryacy po przygotowaniu przez ciężką i lekką artyleryę o świcie znacznemi siłami podjęli ofenzywę przeciw naszym rowom, wysuniętym w zachodnim kierunku koło wsi Wielka i Mała Bojarka, których to stanowisk broniła tylko jedna kompania. Kompania ta musiała się cofnąć. Wojska nasze otworzyły potem ze swej strony silny ogień artyleryi i podjęły kontraatak. Około 1 w południe udało się nam mimo gradu pocisków odzyskać rowy i zmusić do poddania się załogę, złożoną z dwóch batalionów węgierskich z 22 oficerami i 2 lekarzami i przeszło 600 żołnierzami. W odzyskanych rowach leżała cała masa zabitych i rannych Węgrów. Nasze straty wynoszą 4 oficerów i mniej więcej 100 żołnierzy. Zabraliśmy wielką moc karabinów, amunicyi, patronów, granatów ręcznych i drutów.

Przygotowania Włoch na granicy szwajcarskiej.

BERNO SZWAJCARSKIE 2 maja. „Le Nouvelliste" donosi, że Włosi od pewnego czasu przy granicy szwajcarskiej sypią rowy strzeleckie i robią inne przygotowania. Zwłaszcza w okolicy Ponte Tresa roboty prowadzone są na wielką skalę.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4